

23 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Wj 32, 7-14)

(Wj 32, 7-14)

Pan rzekł do Mojżesza: «Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko zawrócili z drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca odlanego z metalu, i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: „Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej”».

I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: «Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Pozwól Mi, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem».

Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: «Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: „W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i zgładzić z powierzchni ziemi”? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym

przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: „Uczynię potomstwo wasze tak licznym jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom i posiadą ją na wieki”».

Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

Psalm (Ps 106 (105))

REFREN: Pamiętaj o nas i przyjdź nam z pomocą

U stóp Horebu zrobili cielca
i pokłon oddawali bożkowi ulanemu ze złota.
Zamienili swą Chwałę
na podobieństwo cielca jedzącego siano.

Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił,
który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie,
rzeczy przedziwnych w krainie Chamitów,
zdumiewających nad Morzem Czerwonym.

Postanowił ich zatem wytracić,
gdyby nie Mojżesz, Jego wybraniec.
On wstawił się do Niego,
aby odwrócić Jego gniew niszczący.

Aklamacja

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

Ewangelia (J 5, 31-47)

Jezus powiedział do Żydów:

«Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, świadectwo moje nie byłoby prawdziwe. Jest ktoś inny, kto wydaje świadectwo o Mnie; a wiem, że świadectwo, które o Mnie wydaje, jest prawdziwe.

Wysłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem.

Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także Jego słowa, trwającego w was, bo wy nie uwierzyliście Temu, którego On posłał.

Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale

poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył ktoś inny we własnym imieniu, to przyjęlibyście go. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?

Nie sądźcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak wierzyli Mojżeszowi, to i Mnie wierzylibyście. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?»

Komentarz:

Dzisiejsza Ewangelia stanowi drugą część mowy, jaką Pan Jezus wygłosił w odpowiedzi na zarzuty, że paralytyka przy sadzawce Betesda uzdrowił w święto szabat. W mowie tej z całą jednoznacznością wyjaśnia, że jest Synem Bożym. Wyjaśnia zarazem, dlaczego faryzeusze — ludzie przecież bardzo pobożni i rozczytani w Piśmie Świętym — nie chcą w Niego uwierzyć.

Zanim zacznę to omawiać, spróbujmy sobie uświadomić, że wyjaśnienia Pana Jezusa nie są hipotezą. On jest Synem Bożym, który zna ludzkie serca — i jeśli On wyjaśnia, dlaczego faryzeusze w Niego nie uwierzyli, to na pewno tak było. Zwróćmy uwagę na to, jak wielka treść kryje się w tym słowie: „nie uwierzyć w Syna Bożego”. Nie uwierzyć w Syna Bożego, to znaczy nie przyjąć największego Daru, jakim Bóg nas obdarzył. Aż strach pomyśleć, że człowiek może aż tak

fatalnie skorzystać ze swojej wolności: nie uwierzyć w Syna Bożego! Przede wszystkim z dwóch powodów nie uwierzyli pobożni faryzeusze w Syna Bożego. „Wiem o was — zarzuca im Pan Jezus — że nie macie w sobie miłości Boga”. „Jakże możecie uwierzyć, skoro wzajemnie od siebie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?”

Jak widzimy, ktoś może być pobożny, a jednak nie stawia Pana Boga na pierwszym miejscu i wtedy ta jego pobożność jest fałszywa. Różne względy ludzkie blokują wtedy człowieka w otwieraniu się na dary Boże. Faryzeuszów różne względy ludzkie blokowały do tego stopnia, że odrzucili dar największy, jakim Bóg obdarował ludzi. Że odrzucili Mesjasza i Syna Bożego, którego Ojciec Przedwieczny dał nam dla naszego zbawienia.

Pan Jezus wskazuje jeszcze drugi powód niewiary faryzeuszów: Wprawdzie badacie Pisma i wierzycie, że w nich zawarte jest życie wieczne, ale nie macie w sobie słowa Bożego, tak żeby ono w was trwało. Gdybyście w duchu Bożym czytali księgi Mojżesza, to byście wiedzieli, że Mojżesz „o Mnie właśnie pisał. Jeżeli jednak pismom nie wierzycie, jakże moim słowom będziecie wierzyli”. Krótko mówiąc: ponieważ faryzeusze nie umieli w sposób pełniejszy przyjąć ksiąg Mojżesza, to byli zamknięci na dar jeszcze większy, jakim Bóg chciał ich obdarzyć w Jezusie Chrystusie.

Zatem dzisiejsza Ewangelia poucza nas, że aby uwierzyć w Chrystusa, trzeba:

- 1) starać się Boga kochać na pierwszym miejscu,

2) starać się jak najpełniej przyjmować dary Boże, bo wtedy Bóg będzie nam udzielał darów jeszcze większych.

o. Jacek Salij OP